Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 126. | Chełmża, środa, dnia 5-go czerwca 1929 r. | Rok II.

Rozliczenie.

„Temps“ podaje streszczenie ostatecznego porozumienia, jakie nastąpiło w komisji ekspertów w sprawie wysokości spłat niemieckich z tytułu odszkodowań. Eksperci państw sprzymierzonych i Niemiec przyjęli ostatecznie cyfry planu Younga, który przewidywał jako przeciętną roczną ratę przez pierwsze 37 lat 2,050 miljonów marek w złocie.

Plan Younga zasadniczo wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1929 r., czyli 37-ma rata musi być wypłacona 31 marca 1966 r. W rzeczywistości jednak plan Dawesa, przewidujący roczną ratę w wysokości 2,500 miljonów, obowiązywać będzie do 31 sierpnia 1929 r. Jest to już duże ustępstwo dla Niemiec, gdyż sprzymierzeni chcieli przedłużyć trwanie planu Dawesa do 31 grudnia br. Na pierwszą więc ratę Younga, trwającą od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r., składa się pięć miesięcy systemu Dawesa, czyli 1,200 milj. marek i 7 miesięcy z planu Younga, czyli 742 miljony marek.

Następne 10 rat wahać się będą od 1,685 do 1,995 miljonów rocznie. 27 ostatnich rat będzie przekraczało sumę 2 miljardów marek w złocie i dojdzie do 2 miljardów 400 miljonów. Od 38 roku Niemcy płacić będą wyłącznie tyle, ile sprzymierzeni płacić będą Ameryce za długi wojenne.

W rezultacie po skapitalizowaniu, cały dług niemiecki spadł do 36 miljardów 885 miljonów w złocie. Ażeby sobie zdać sprawę, jak wielkie ustępstwo uczyniono Niemcom ustępstwo, należy przypomnieć, że po wojnie sprzymierzeni domagali się 300 miljonów marek. Delegat niemiecki na konferencji pokojowej Brockdorff-Rantzau ofiarowywał 100 miljardów marek, które odrzucono. Gdy rozpoczynała się konferencja ekspertów, sprzymierzeni domagali się 50 miljardów. Wkońcu przedłożyli memorandum, w którym figurowała jako ostateczna i minimalna suma 40 miljardów marek. Schacht tę sumę odrzucił i wytargował jeszcze przeszło 3 miljardy marek.

Należy zaznaczyć, że rata planu Dawesa opłacała oprócz odszkodowań koszta związane z okupacją Nadrenji, wydatki komisyj międzysojuszniczej itd. Plan Younga tych wydatków już nie przewiduje, gdyby więc rządy państw sprzymierzonych chciały przedłużyć okupację Nadrenji i innych organizacyj sojuszniczych poza termin 1 września, musiałyby odnośne rządy zawrzeć w tej sprawie z Niemcami specjalne umowy. Również rozmaite polityczne zastrzeżenia będą pozostawione bezpośrednim pertraktacjom zainteresowanych rządów, od których ostatecznej decyzji zależy wejście w życie układu.

Do zastrzeżeń należy sprawa pokrycia wypuszczonych w Belgji w czasie okupacji marek niemieckich, sprawa zużycia zysków Banku Międzynarodowego, a zwłaszcza sprawa pokrycia ostatnich 22 rat niemieckich, mające zrównoważyć długi sojusznicze w Ameryce. Ta ostatnia kwestja, jak już zaznaczyliśmy, jest najdrażliwsza, gdyż Niemcy pragnęliby przerzucić te wypłaty na państwa nowopowstałe lub powiększone po wojnie. Pertinax w „Echo de Paris“ dowodzi, że zakusy p. Schachta dotyczą również Polski, na którąby Niemcy chciały przerzucić część odszkodowań za zbrodnie i barbarzyństwa. Prasa zagraniczna jest bardzo skąpa w informacjach, co do tych zastrzeżeń, z natury rzeczy bardzo drażliwych. Z polskiej strony nie podaje się również żadnych pod tym względem informacyj.

Przewiduje się, że na posiedzeniu Rady Ligi Narodów Stresemann poruszy sprawę zastrzeżeń wejścia w życie planu Younga i ewakuacji Nadrenji. Porażka konserwatystów w Anglji ułatwi mu grę.

Brutalne napaści siepaczy na polskie procesje Bożego Ciała.

Wilno, 3. 6. Z pogranicza donoszą, że w wielu miasteczkach i wsiach litewskich podczas procesji Bożego Ciała miejscowi szowiniści litewscy wraz z szaulisami i członkami „Żelaznego Wilka“ dokonali brutalnych napaści na ludność polską.

W Szyrwintach podczas pochodu procesji, pobito kijami dotkliwie 6 osób narodowości polskiej za śpiewanie polskich pieśni religijnych.

W Oranach obrzucono ludność polską kamieniami, raniąc kilka osób.

We wsi Kynfary za śpiewanie „Serdeczn Matko“ obito laskami 9 osób, głównie kobiety.

Największą masakrę urządzili szaulisi w Kal warji, gdzie rok rocznie dochodzi do ekscesów bójek, wywoływanych przez litwinów. Banda szau lisów rzuciła się na procesję polską z pałkami kijami i nożami, raniąc i kalecząc uczestnikó procesji. Wreszcie udało się szaulisom procesj rozbić, tak, że celebrans musiał powrócić do ko ścioła nie dokończywszy procesji.

Rokowania o odszkodowanie Belgji.

Paryż, 2. 6. Premjer belgijski Jaspar przybył tu wczoraj i odbył konferencję z Owenem Youngiem. Wkrótce potem zjawili się dr. Schacht i radca Kastl. Narady te pozostają w związku z niepodpisaniem przez Belgję sprawozdania Owena Younga.

Berlin, 2. 6. Niemcy mają wysłać specjalnego delegata do Paryża w sprawie wydawanych przez rząd niemieckich w czasie okupacji Belgji banknotów. Rokowania te mają się odbyć na wy raźne żądanie rządu belgijskiego.

Berlin, 2. 6. Na naradach paryskich ni zapadła dotąd decyzja co do siedziby banku repa racyjnego. Postanowiono utworzyć komisję orga nizacyjną, której skład ustalony będzie w sprawo zdaniu komisji rzeczoznawców. W sprawie udział w dochodach banku dotychczas nic nie postano wiono.

Ameryka wystąpi z nowym projektem rozbrojenia.

Znamienna mowa prez. Hoovera.

Waszyngton, 3. 6. Z okazji uroczystości żałobnych ku czci obywateli Stanów Zjednoczonych, poległych na wojnie, wygłosił prez. Hoover przemówienie, w którem zajmował się kwestją rozbrojenia. Prez. Hoover oświadczył, iż obowiązek wdzięczności żywych wobec zmarłych bohatersko braci, polega przedewszystkiem na ograniczeniu zbrojeń i propagowaniu pokoju.

Mimo przyjęcia paktu Kelloga wszystkie największe narody zajmują się stale jeszcze wzmacnianiem swych zbrojeń. Brak wzajemnego zaufa nia pomiędzy poszczególnymi narodami nie ustąp dopóty, dopóki nie położy się kresu zbrojeniom.

Dlatego też rząd amerykański wypracowa nowy program w kwestji ograniczenia zbroje Ameryka musi się dowiedzieć, czy ma istotnie u ważać za fakt polityczny pakt, potępiający wojne czy też świat ma być skazany nadal na dalsz zbrojenia.

Nowy ambasador Włoch.

Warszawa, 3. 6. We wtorek odbędzie się na zamku uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających prezydentowi Rzeczypospolitej przez nowego ambasadora Włoch Francklina. Zgodnie z ceremonjałem, w drodze na Zamek ambasadorowi towarzyszyć będzie honorowa eskorta szwoleżerów.

Przybycie ministrów obcych państw do Polski.

Warszawa, 3. 6. W czerwcu przybędzi do Polski rumuński minister przemysłu i handl Manduaru, w związku z mającem nastąpić prze niesieniem rokowań handlowych polsko-rumuńskie z Bukaresztu do Warszawy. Celem zwiedzeni wystawy poznańskiej przybędzie min. komunikacj republiki czecho-słowackiej Neuman. Wreszcie urzędową wizytą z powodu nowego traktatu han dlowego polsko-francuskiego przybędzie francusk min. przemysłu i handlu Bonfou. Będzie on po dejmowany przez rząd i prezydenta.

Mac Donald chce tworzyć rząd

Londyn, 3. 6. Oficjalna stacja radjow angielska podała wywiad z Mac Donaldem w którym stwierdził, że Labour Party nie zamie rza czynić ustępstwa, w innym wywiadzie oświad czył, że Partja Pracy, jako liczebnie najsilniejsz trzech partji, powinna utworzyć rząd.

Z kraju.

Pod Gnieznem rozbił się samolot.

Na polach pod Łaganowem pow. gnieźnieńskiego wylądował wskutek paliwa samolot wojskowy systemu „Potez“, należący do 3 p. lotniczego w Ławicy pod Poznaniem. Zatelefonowano natychmiast do komendy pułku z prośbą o pomoc. Natychmiat wysłano drugi samolot, celem udzielenia pomocy pierwszemu. Mniejwięcej o 16,30 ukazał się drugi samolot nad Łaganowem. Tu jednak przy lądowaniu samolot ów spadł i rozbił się. Na szczęście pilot i obserwator wyszli z tej katastrofy cało bez szwanku.

Tak to się zdarza nietylko w lotnictwie, lecz w życiu, że ktoś ratuje tonącego i sam się topi.

Energiczna akcja pomocy ludności dotkniętej klęską głodową na Wileńszczyźnie.

P. wojewoda Raczkiewicz powrócił dziś z podróży inspekcyjnej po powiatach wilejskim, dziśnieńskim i postawskim. Inspekcja miała na celu zbadanie dotychczasowej i przeprowadzenie dalszej akcji pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju.

P. wojewoda Raczkiewicz wydał na miejscu niezbędne zarządzenie w dziedzinach aprowizacji sanitarnej. W poszczególnych gminach i okręgach p. wojewoda przyjmował delegacje i podania, załatwiając na miejscu szereg petycyj.

W związku z tą podróżą odbyły się dziś w urzędzie wojewódzkim konferencje, związane z wynikami inspekcji i wydaniem niezbędnych zarządzeń egzekutywnych. P. wojewoda konferował w tych sprawach z prezesem izby skarbowej, prezesem dróg wodnych, prezesem okręgowego urzędu ziemskiego i dyrektorem oddziału Banku Rolnego.

Manewry wojskowe we wrześniu.

Doroczne manewry wojskowe, skoncentrowane będą w jednym punkcie w rejonie Lida-Baranowicze. Odbędą się one w dniach od 1-go do 15-go września. W manewrach udział weźmie kilka dywizyj piechoty i kawalerji i oddziały wojskowe specjalne. Kierownikiem manewrów będzie gen. Romer.

Marsz. Piłsudski i płatnicy podatkowi w Zbąszyniu.

W ubiegł. dniach zjawił się w Zbąszyniu komornik skarbowy z Poznania i obłożył aresztem mienie kilkudziesięciu miejscowych obywateli, którzy zalegali z podatkiem dochodowym za 1928 r. Obywatele, spowodowani rozpaczą, wystosowali wspólny telegram do Marsz. Piłsudskiego z prośbą o pomoc.

W kilka godzin później na telefoniczne zlecenie z Warszawy zjechali do Zbąszyna dwaj inni urzędnicy skarbowi, którzy znieśli konfiskatę, oświadczając płatnikom, że uiścić mogą podatek dochodowy w takiej wysokości, jak w relacji swej podali.

Skazanie rotmistrza Prądzyńskiego.

Sąd wojskowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia tajemniczej i trudnej do rozwiązania sprawy rotmistrza Stefana Prądzyńskiego, któremu prokuratura wojskowa stawia ciężki zarzut wymuszenia 15.000 dolarów łapówki w związku z zakupem przez M. S. Wojsk. terenów dóbr Baranowo.

Rotmistrz Prądzyński był kierownikiem referatu terenów ćwiczebnych M. S. Wojskowych przy wiceministrze gen. Fabrycym i z tego tytułu miał styczność ze sprawą nabycia majątków Baranowo I i Baranowo II na cele powiększenia obozu ćwiczebnego na Pohulance pod Wilnem. Rotmistrz Prądzyński sam nie przyjmował, zresztą będących przedmiotem oskarżenia sum, lecz były one w formie weksli wręczone jego szwagrowi inż. Kucharzewskiemu, doradcy technicznemu MSWojsk.

Oskarżony oficer twierdzi więc, że o niczem nie wiedział i załatwiał tylko to, co do niego należało. Inż. Kucharzewski przychodził doń wprawdzie, zapytując o losy sprawy Baranowa, odpowiedział mu więc, że sprawa doprowadzenia do skutku tej tranzakcji jest pomyślnie załatwiona i na tem się skończyło. Zresztą w czasie, kiedy plenipotent Baranowa I p. Chrząstowski i plenipotent Baranowa II p. Pol mieli dawać weksle na rzekomą łapówkę, sprawa była już załatwiona i przesądzona. Jako taka trafiła do oskarżonego.

Zawezwani świadkowie składają sprzeczne zeznania. P. Pol twierdzi, że podpisał weksel na 10.000 dolarów (Chrząstowski na 5.000 dol.) wiedząc, że rotmistrz Prądzyński mógł być zdemaskowany każdej chwili. Cała ta sprawa jest bardzo zagadkowa. Niektórzy świadkowie zeznają przy drzwiach zamkniętych.

Wczoraj popołudniu po wyczerpaniu materjału dowodowego i przemówieniach stron — zapadł w Okręgowym Sądzie Wojskowym wyrok skazujący rotm. Stef. Prądzyńskiego oskarżonego o pobieranie łapówek na 8 miesięcy więzienia, degradację i wydalenie z wojska.

Karany oświadczył, iż zgłasza zażalenie nieważności wyroku.

Z Pomorza.

Toruń. (Śmiertelne zaczadzenie gazem.) W mieszkaniu p. Bednarskiego przy ulicy Głównej 17 w Podgórzu pod Toruniem, jako sublokator odnajmował pokój por. Tyszkiewicz ze szkoły Pomiarów Artylerji.

W niedzielę 2-go bm. rano. ok. godz. 9-tej właściciel mieszkania p. Bednarski, zaniepokojony ciszą, panującą w pokoju sublokatora tudzież unoszącą się w mieszkaniu wonią gazu świetlnego, wszedł do pokoju por. T. i znalazł wszystkich troje leżących zupełnie nieprzytomnemi.

Zaalarmowano pogotowie straży ogniowej z Torunia, które przybyło z ratowniczym aparatem tlenowym. Okazało się, że jedna z panien, lat ok. 20, była już martwą, porucznika i drugą pannę, lat ok. 17 — 18, którzy dali słabe znaki życia, przewieziono — por. do lecznicy wojskowej, pannę do lecznicy miejskiej. Udało się oboje przywrócić do życia, lecz stan ich jest bardzo poważny.

Stwierdzonem zostało, że prawdopodobnie kurek od gazu został niedość szczelnie zamknięty.

Napad rabunkowy wśród białego dnia. W sobotę 1 bm. ok. godz. 9,30 rano do piekarni p. Ryszewskiego przy ul. Kopernika 25 wszedł jakiś młody człowiek (ok. 18 lat) a widząc, że w lokalu nikogo niema, wyrwał z kantorka szufladę z dzienną kasą i począł uciekać. Ten manewr złodziejski spostrzegli przechodnie i grupa osób poczęła go ścigać. Złodziej, uciekając, pakował sobie do kieszeni pieniądze z szuflady, gubiąc po drodze banknoty i monety, aż wreszcie na ul. Rabiańskiej porzucił szufladę i uciekł nad Wisłę. Mimo wysiłków nie udało się go schwytać.

Zatrucie żołnierzy. Żołnierze 4 p. lotn. i 8 p. a. c., którzy w liczbie 181 zatruli się w dniu 30 maja mięsem, powoli powracają do zdrowia. Z polecenia władz wojskowych składy firmy, która dostarczała mięso, zostały opieczętowane; wzięto próbkę mięsa, która wysłana została do Warszawy celem zbadania.

Krupocin, pow. świecki. (Piorun uderzył w wiatrak). Podczas ostatniej burzy uderzył grom w wiatrak stojący za wsią, a będący własnością p. Iwonia. Nie trwało długo a z wiatraka, jednego z niezliczonych w tut. okolicy, pozostały zgliszcza.

Z Chełmna.

Biuro informacyjne dla wycieczek P. W. K. w Ratuszu. Magistrat m. Chełmna otworzył biuro informacyjne dla wycieczek, które z okazji P. W. K. przybywają do Chełmna. Biuro to mieści się w Ratuszu pokój nr. 2 i jest od rana 8-mej do wieczora godz. 11-tej bez przerwy czynne. Wycieczkom, które przybywają do Chełmna biuro to udziela bezpłatnie wszelkich informacyj co do noclegów i wyżywienia i wydaje bezpłatnie drukowane informacje z krótkim szkicem m. Chełmna.

Tow. Powstańców i Wojaków — Chełmno. W środę, dnia 5. czerwca br. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się w Strzelnicy przy Dworcu miesięczne zebranie, na którem wygłosi zajmujący wykład druh prof. Sławuski. Będzie to jeden z najciekawszych wykładów tego roku, tem więcej, że druh prof. Sławuski wkrótce wyjedzie na dwumiesięczne wakacje, a chce z wszystkimi druhami jeszcze raz serdecznie o aktualnych naszych sprawach pogawędzić. Tak samo ustalony zostanie i podany do wiadomości druhom dokładny program tegoroczny naszych świąt wojackich. Obecność więc wszystkich druhów obowiązkowa.

Zarząd

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (10

— Słuchaj, Magdaleno — rzekła głośno — to być nie może, aby ociec twój zastał nas przy takim stanie rzeczy. Ty wiesz coś i nie chcesz mi powiedzieć! Ojciec na to nie pozwoli! I zresztą, czy powinnaś okrywać cobądź przed matką? Przychodzą mi do głowy myśli najrozmaitsze... Przez chwilę sądziłam, że z tego wszystkiego wynikła jakaś sprzeczka, jakaś scena zazdrości, że zapalczywość doprowadziła do zbrodni... Ale nie! Ty nie jesteś zdolną do zbrodni! Postępek taki nie leży w twoim charakterze — więc, kto ją popełnił? Mów, gdyż ty wiesz przecież! Nie zaprzeczaj — ja na to przysięgnę... Gdyby tak nie było — płakałabyś u stóp nieżyjącego męża twego... Prosty, choć okrutny wypadek nie mógł cię pogrążyć w ten stan przygnębienia pełnego wstydu; chcesz pewno coś ukryć przedemną! Czytam w oczach twoich, że się boisz.

Magdalena nie odpowiadała.

— I czy może być coś takiego — mówiła dalej matka — czegobyś nie mogła wyjawić mnie, która przez tyle lat byłam ci więcej przyjaciółką, aniżeli matką! Wiesz dobrze, że ja wszystko przebaczę!...

Zbliżyła się do córki i mówiła ciszej:

— Powiedz! Miałaś miłostkę?... Zazdrosny kochanek zakradł się do ogrodu, nie mogąc znieść widoku twego szczęścia?

— To nie ja... odparła Magdalena głosem stłumionym, nie patrząc na matkę — przez litość, zostaw mię w spokoju, mamo!

— Magdaleno! To ja błagam cię o litość! Co mogło zajść między wami? Mogę sobie wyobrażać najdziwniejsze rzeczy, lecz nie pojmuję, co mogłoby usprawiedliwić twój wstyd, twoje postępowanie względem mnie!... Ale powiedz, że widziałaś zabójcę! Poznałaś go? Nie zaprzeczasz, że widziałaś zabójcę? Poznałaś go?

— Tak, tak, tak!.. Poznałam go...

— I nie możesz powiedzieć mi, kto nim jest?

Magdalena wzruszyła ramionami w milczeniu.

— Magdaleno! Nieszczęście odebrało ci zmysły! Przecież to niemożebne...

— Pan! — zawołała Anna w korytarzu. — Pan przyjechał!

Rzeczywiście słychać było turkot zbliżającej się karety. Po chwili powóz zatrzymał się przed bramą i pułkownik wszedł na dziedziniec. Kareta zawróciła na drogę ku Seint Cyr.

Pan de Sepones był zaledwie na schodach ganku, gdy powóz już był daleko. Nie zauważył szyby stłuczonej, sądził, że w domu śpią wszyscy, to też niemałe było jego zdziwienie, gdy w przedsionku ujrzał żonę bladą, z zaczerwienionemi oczyma, zaciśniętemi wargami. Przeczuł niezwykły wypadek.

— Herminjo! Co co?... Nie śpisz?... Co się stało?...

— Och, mój drogi! Nieszczęście! Ludwik nie żyje!...

— Nie żyje?... Ludwik de Gaudran?... Co to się znaczy?

— Zabity... Kula przeszyła głowę na wylot!...

— Kto?... Gdzie?...

— Leży na górze...

— A Magdalena?

— Jest w salonie.

— Jak się to stało?

— Zabójca zakradł się do starego ogrodu i strzelił ze starego muru...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze zjazdu Cechów rzeźnickich i wędliniarskich w Chełmży.

Dla uzupełnienia odbytego w dniu 26 maja br. w Chełmży Zjazdu Cechów rzeźnickich i wędliniarskich, podajemy poniżej rezolucje, uchwalone przez Zjazd i wysłane do odpowiednich władz.

(Dokończenie).

Dostawy wojskowe a żołnierz polski.

Troska szczera o zdrowie fizyczne i moralne żołnierza polskiego, a tem samem o sprawność armji polskiej, nasuwa siłą rzeczy konieczność rozpatrzenia sposobów i metod, za pomocą których zapewnić się ma żołnierzowi polskiemu dostateczne i treściwe wyżywienie.

Jako podstawę żywnościową, uważamy w wypadku niniejszym mięso.

Niewątpliwie każdy obywatel jest przekonania, że w kraju rolniczym, jakim jest Polska, nie trudnym jest obfite i treściwe wyżywienie żołnierza polskiego, który jest przecież krew z krwi, i kość z kości naszej, ukochaniem i dumą Narodu.

A jednak z przykrością stwierdzić wypada, że mimo nader korzystnych warunków żywnościowych, żołnierz nasz nie otrzymuje takiego mięsa, jakie otrzymaćby mógł i powinien.

Ciężkie i brzemienne w odpowiedzialności zdanie to, postaram się w całej rozciągłości uzasadnić.

Zdaniem mojem sedno zła leży w metodach przetargowych, które na ogół taki mają przebieg:

Komisja przetargowa danego garnizonu, rozpisuje co trzy miesiące konkurs na dostawę mięsa dla wojska. Na ten konkurs składają zainteresowani dostawcy swe oferty. Złożone oferty rozpatruje Komisja przetargowa, czyli t. zw. „jury konkursowe" i wybiera z nich te, które wykazują ceny najniższe. Następnie zwołuje Komisja właścicieli tych najniższych ofert do siebie, bądźto wszystkich razem, lub też każdego z osobna i rozpoczyna z nimi ściślejszy przetarg, czyli stara się od nich wycisnąć jaknajniższą cenę.

Ambicja niezdrowa i częstokroć zawiść konkurencyjna, popycha niejednokrotnie Kolegów naszych do przyjęcia tak niskich cen, że w rezultacie nie mogą się wywiązać później z warunków dostawy. Taki więc nieszczęsny „zwycięsca" konkursowy, chcąc pod ostrą kontrolą komisji odbiorczej dotrzymać warunków umowy, musi częstokroć nadłożyć przy takiej dostawie całym majątkiem swym. Chcąc zaś tego uniknąć, stara się wszelkiemi siłami przemycić mięso mniej wartościowe.

Na tem tle zachodzą więc często katastrofy natury materjalnej. W pierwszym wypadku, gdy dostawcy nie uda się przez dostawę lichego towaru wyrównać grożącej mu straty, stara się innemi drogami osiągnąć aprobatę dostawy gorszego gatunku mięsa. Jeżeli natomiast wszelkie zabiegi zawiodą i zmusza się dostawcę do oddania mięsa przepisowej jakości, to najczęściej następuje wskutek tego ogromna strata majątkowa lub nawet zupełna ruina.

Nadzieja bowiem, jaką ci Koledzy pokładają w znaczną zniżkę cen żywca podczas przyjęcia ceny przetargowej, najczęściej zawodzi.

W wypadku zaś, w którym wojsko przyjmie towar mniejwartościowy, wtenczas szkoda jest bodaj że jeszcze większa, bo dotyka ona wprost żołnierza samego, który i tak już, otrzymując skromne racje mięsne, odbiera mięso jałowe, bezwartościowe.

Że takie wypadki nie należą do rzadkości wiemy wszyscy bardzo dobrze.

O dostawach mięsa w województwach centralnych i wschodnich, gdzie handel i ubój bydła spoczywa prawie wyłącznie w rękach niepolskich, nie będę szczegółowo rozwodził się, gdyż Szan. Koledzy aż nadto stosunki te znacie.

Smutny ten stan rzeczy, odbija się fatalnie na zdrowiu żołnierza naszego, w interesie którego zwracamy się do Pana Ministra Wojny, by wejrzeć raczył w te stosunki i zarządził następujące:

1) By w skład Komisyj przetargowych wchodzili jedynie oficerowie starsi wiekiem i rangą, oraz doświadczeni, których stosunki materjalne jak i tryb życia znane są jako solidne.

2) By do drugiego, ściślejszego przetargu nie dopuszczano, jeżeli Komisja stwierdzi, że najtańsza oferta da się pomieścić w ramach cen najtańszych rynku hurtownego.

3) By komisje odbiorcze jaknajbezwzględniej odrzucały odbiór mięsa mniejwartościowego, nie odpowiadającego przepisom.

4) By do Komisyj Odbiorczych delegowano obok lekarza weteryn. doświadczonych i doskonale obeznanych z wszelkiemi gatunkami mięsa oficerów o ustalonych kwalifikacjach moralnych i materjalnie solidnych,

5) By conajmniej raz w tydzień dano żołnierzowi naszemu mięso wieprzowe, które dzięki swemu smakowi, oraz wartości tłuszczowej, stanowi miłą i pożądaną odmianę w odżywieniu, zaś danej formacji daje to możność zrobienia rozumnej oszczędności, gdyż w dniu, w którym wydaje się wieprzowinę, dzięki jej wysokiej zawartości tłuszczu, odpada potrzeba wydania specjalnych racji słoniny.

6) By Komisje przetargowe przy decyzji swej nie kierowały się wyłącznie najniższą ceną ofertanta, lecz brały poważnie pod uwagę opinję jego jako dostawcy, kwalifikacje zawodowe, oraz że jako znany z swej rzetelności, daje pewność dostateczną, iż z przyjętego obowiązku, wywiąże się bez zarzutu.

Jeżeli tak traktować się będzie ze strony czynników wojskowych przetargi na dostawę mięsa dla wojska, to ustaną przekleństwa i skargi żołnierzy naszych na suche, jałowe i żylaste mięso, nie będzie się demoralizować i rujnować dostawców, a tak skarb Państwa jak i wojsko samo, będzie w zupełności zadowolone.

Na tem kończą się rezolucje uchwalone przez VIII Zjazd Cechów rzeźnickich i wędliniarskich w dniu 26 maja 1929 r. w Chełmży.

KRONIKA

Chełmża, dnia 4 czerwca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Wtorek: Kwiryna, Fr. Karac.
Środa: Bonifab., Doroteusza

Wschód słońca: 3,31 rano
Zachód słońca: 19,43 po poł.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

— **W ostatniej chwili** przypominamy, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna się pobór rocznika **1908** i ochotników 1909, 1910 i 1911 na terenie miasta Chełmży w sali „Willi Nowej" od godz. 8-mej rano. Plan poboru jest następujący: Dziś (4 bm.) od lit. A—K; jutro (5 bm.) od lit. L—R i dnia 6 bm. od S—Z.

Nieprzybycie bez usprawiedliwienia polega karze do 500 zł grzywny, względnie 6 tygodni aresztu.

— **Omal nieszczęście.** W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych zdarzył się nieszczęśliwy wypadek z rowerem, który mógłby pociągnąć za sobą większe skutki. P. R. jadąc rowerem obok parku 3 maja uderzył całym pędem w przydrożne drzewo, skutkiem czego zwichnął sobie rękę. Rower został nieco uszkodzony. Ostrożnie cykliści z rowerami!

— **W piątek**, dnia 7. bm. zostanie otwarta wystawa robót kobiecych w Toruniu, przy ul. Strumykowej. Zalecałoby się, aby Obywatelstwo wystawę tę zwiedziło, gdyż będą tam wystawiane rzeczy ciekawe i interesujące niejednego Obywatela, względnie Obywatelkę.

— **Skończyła się mozolna praca na ławie szkolnej.** Jak już wiadomo w ub. piątek i sobotę odbyły się egzaminy maturalne ustne w tutejszem państwowem gimnazjum. Wyniki były dość dobre, gdyż na 26 przypuszczonych do egzaminu **25** otrzymało świadectwo dojrzałości. Nazwiska pp. maturzystów są następujące: Augustyn Bronisław, Barra Robert, Gontarek Mieczysław, Grzankowski Wacław, Janiszewski Kazimierz, Kałamajski Henryk, Kamiński Jerzy, Kopeć Jerzy, Krzyżanowski Władysław, Kurowski Bożysław, Leśniewicz Rufin, Michałowski Stanisław, Mykowski Józef, Orłowski Juljan, Piórkowski Jan, Rampalski Franciszek, Ruchniewicz Norbert, Rumiński Alojzy, Sieradzki Ryszard, Sinoradzki Wiktor, Szatkowski Alojzy, Wojnowski Jan, Wygocki Stefan, Zalewski Dyonizy i Ziętara Maksymiljan. Wszystkim p. p. maturzystom życzy Wydawnictwo i Redakcja „Przeglądu Pomorskiego" wszelkich pomyślności na przyszłe życie, aby stali niewzruszenie przy sztandarze Chrystusa i byli wzorowymi Obywatelami i synami Ojczyzny.

— **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym spisały tut. władze policyjne 2 protokoły karny za wykroczenie przepisów administracyjnych.

— **Z targu.** Na dzisiejszym targu płacono za: masło 2,60—2,80 zł; jajka 2,30—2,40 zł; kartofle 4 zł; jabłka 60—1 zł; szparagi 1,10 pęczek, ser 70 gr. Ceny na inne produkty nieco zniżone. Ruch dość ożywiony.

— **Zawody footbalowe.** Donoszą nam, że w ubiegłą niedzielę o godz. 3 rozgrywały się na boisku za rzeźnią zawody piłki nożnej między tut. K. S. Neptun — Drużyną „Czarnych" z Torunia. Wynik ostateczny był 2:1 na korzyść „Neptuna". Sędziował p. Gostomski. Klub Neptun rośnie pomału w potęgę i jest nadzieja, że dogoni w przyszłości inne silniejsze kluby. Pracy, sportowcy, i zamiłowania do sportu, a reszta zjawi się sama.

Z życia K. S. „Pogoni". W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie tut. Klubu sportowego „Pogoni" w „Hotelu Dworcowym" przy udziale 27 członków. Obrady zagaił prezes p. Więckowski, podając zarazem do wiadomości porządek dzienny i witając przedst. „Przeglądu Pomorskiego" i członków. Z kolei sekretarz p. Bukowski odczytał protokół z ostatniego zebrania. W dalszym punkcie przyjęto do grona sportowców K. S. „Pogoni" 3-ch nowych członków.

Pod następnym punktem omawiano szeroko sprawę biegu „Pogoni". Prezes zaznaczył, że Klub posiada już 5 pucharów pewnych, 18 żetonów i 20 dyplomów. Szczegółowo zastanawiano się nad sprawą letniej zabawy, która odbędzie się prawdopodobnie w uroczystość św. Piotra i Pawła, dnia 29-go czerwca. W dyskusji nad zabawą zabierali głos pp. prezes Więckowski sen., Więckowski jun., ad. red. „Przeglądu Pomorskiego" Bartelki i inni. Odznaki uchwalono sprowadzić z Torunia po cenie 2 zł za sztukę. Dalej omawiano sekcję lekkoatletyczną, gdzie wybrano komendantem p. sekretarza Bukowskiego. W dyskusji nad powyższą sprawą zabierali głos pp. Grzankowski Franciszek, Lesiński, Ciminski i wielu innych. We wolnych głosach przemawiali: pp. Grzankowski Fr., Więckowski jun., prezes p. Więckowski sen, Śmigielewski oraz sekretarz Bukowski. Omawiano tam sprawy czysto wewnętrzne. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć dla sportu" około godz. 21.

Ruch towarzystw.

Tow. Śpiewu „Echo" w Chełmży. Lekcje śpiewu pewien czas odbywać się **nie będą**. Termin najbliższej lekcji zostanie ogłoszony.

Zarząd.

Statystyka.

ruchu naturalnego ludności za czas od 1. do 31. maja br. Urzędu stanu Cywilnego w Chełmży.

Urodziło się razem: 34. Izydor Murawski (s) Bolesław Kłos (c) Stefanja Schroeder (s) Jan Bajerski (c) Antoni Krawyciński (s) Antoni Szymański (s) Rozalja Bulaczek (c) Konstanty Boralewski (s) Kazimierz Wilczyński (s) Jan Gawroński (s) Joanna Jankowska (c) Józef Bajerski (s) Maksymiljan Zieliński (c) Władysław Wiśniewski (s) Edward Szulz (c) Jan Styczyński (s) Józef Hapke (s) Antoni Arszyński (s) Antoni Dąbrowski (s) Zygmunt Szyczewski (s) Jan Kowalski (s) Feliks Włodarski (c) Marjanna Zarembska (s) Wiktor Jurkiewicz (c) Stefan Pidoprychora (s) Franciszek Groszewski (c) Józef Wronkowski (s) Antoni Stopikowski (s) Jan Borczykowski (c) Józef Gehfeld (s) Albin Buntkowski (c) Franciszek Brunatowski (c) Genowefa Welberowska (s) Bolesław Wolski (c)

Zmarło razem 25. Stefanja Kwiatkowska 2 i pół roku, Jan Szymański 10 min. Urszula Szałkiewicz 20 l., Helena Korniłow 34 l., Karol Świacki 62 l., Małgorzata Kucharska 66 l., Franciszka Sulecka z d. Zielińska 74 l., Józef Lewandowski 2 l. Daniel Majer 35 l., Jan Karasiewicz 54 l., Antoni Biesiada 22 l., Jan Styczyński 7 godz., Anna Rampalska z d. Kurkierewicz 81 l., Adam Reszkowski 56 l., Teresa Ruff 67 lat, Emilja Trenkel z d. Wendt 76 l., Wanda Zielińska 18 l., Stanisław Gawroński 13 dni, Wiktor Zieliński 5½ mies., Agata Bieńkowska 21 l., Helena Leszczyńska z d. Stopikowska 24 l., Leokadja Pawlikowska 24 l., Marjanna Żyłkowska 41 l., Franciszek Dejewski 20 mies., Edward Kosiński 8 mies.

Ślub zawarło razem: 6. Gerhard Fiedler z Margaretą Welde, Wincenty Ciesielski z Juljanną Radtkówną. Józef Sakwiński z Martą Wiśniewską, Alojzy Gołkowski z Czesławą Kikówną, Stefan Leszczyński z Heleną Stopikowską, Ludwik Hein z Amalją Schiewe.